

Czy PiS odda Wielkopolskę prezesowi Polsatu?

18 lipca 2018

Czy PiS będzie miał poznańskie głęboko w poważaniu i kontynuował działania swoich poprzedników?

Chodzi o kopalnie odkrywkowe w Wielkopolsce, których uruchomienie przełoży się na konkretny zysk dla jednego z najbogatszych ludzi w Polsce, Zygmunta Solorza-Żaka. Właściciel m.in. Elektrimu i Polsatu jest także głównym udziałowcem Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, do którego należy spółka PAK Górnictwo eksploatująca kopalnie węgla brunatnego w Koninie i Adamowie (kopalnie te rząd PO-PSL sprzedał mu za cenę sięgającą... 20% ich wartości!). Złoża w rejonie Konina się kończą, jednak całkiem niedaleko są takie, których jeszcze nie zaczęto nawet wydobywać.

Tak zwany Rów Poznański ciągnie się na długości prawie stu kilometrów, jest szeroki na pięć kilometrów i głęboki na około trzysta metrów. Obejmuje tereny od Poznania, przez Mosinę, Czempin, a następnie gminę Gostyń w kierunku Oczkowic. Według szacunków geologów pod ziemią znajdują się tam miliardy ton węgla brunatnego. Sporo, jednak odkrywkowa eksploatacja tego surowca pociąga za sobą szereg niekorzystnych zmian w środowisku oraz powoduje istotne nieodwracalne przeobrażenia gospodarczo-ekonomiczne w danym regionie.

Temat wydobywania węgla w tej części Wielkopolski nie jest nowy. Kilkadziesiąt lat temu jego realizację skutecznie zablokowały wielkie protesty społeczne, w których uczestniczyli mieszkańcy, właściciele gospodarstw rolnych, dyrektorzy PGR-ów i zakładów przetwórstwa rolnego (np. w Pudliszkach), profesorowie, dziennikarze, a nawet ówczesne władze administracyjne i polityczne szczebla wojewódzkiego.

Na początku lat 1970. władze centralne zamierzały szybko

zacząć wykorzystywać złoża Rowu Poznańskiego dla celów energetycznych. Plan wydobywania zakładał likwidację 67 miejscowości, a tylko w powiecie kościańskim domy rodzinne musiałyby opuścić kilkanaście tysięcy osób.

Próbując przeciwdziałać tym zamiarom władze ówczesnych województw poznańskiego i leszczyńskiego zleciły opracowanie kompleksowej ekspertyzy dotyczącej skutków takiego przedsięwzięcia. Obliczenia uczonych wykazały, że powstałe zwały ziemi sięgałyby nawet 350 metrów wysokości, co spowodować mogłoby, że w okolicy zacząłby wiać halny. Z powodu obniżenia poziomu wody gruntowej degradacji uległyby pola i lasy w promieniu dziesiątek kilometrów, a zakłócony obieg wody objąłby obszar wielkości prawie 12 000 km². Całkowitemu zniszczeniu uległby obszar Wielkopolskiego Parku Narodowego, który praktycznie przestałby istnieć. Wysychałyby jeziora i stawki, a w okolicy wyrobisk zdarzały się tąpnięcia i zapadliska.

Rolniczy region miał się zamienić w pustynię (produkcja rolna wstrzymana byłaby całkowicie na przestrzeni 400 km²). Kopalnie zniszczyłyby mnóstwo zabytków, które z powodu tąpnięć ucierpieć mogłyby nawet kilkadziesiąt kilometrów od wyrobiska.

Znaczące zmiany warunków hydrogeologicznych i hydrologicznych na rozległym obszarze w konsekwencji spowodowałyby dramatyczną sytuację w zaopatrzeniu w wodę ludności, a także przemysłu i zakładów użyteczności publicznej. Należy podkreślić, że na tym terenie nie istnieje żaden alternatywny sposób zaopatrzenia w wodę pitną, a spadek wydajności ujęcia w Mosinie pozbawiłoby wody dla samego miasta Poznania.

Jak widać, wnioski z ekspertyzy były jednoznaczne. W 1989 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu w swojej uchwale napisała, że: „§ 8. Wojewódzka Rada Narodowa uznaje projekt wykorzystania tzw. Rowu Poznańskiego dla celów energetycznych za sprzeczny z interesami społecznymi i gospodarczymi i uznaje problem za ostatecznie zamknięty”.

Przyjęta przez rząd PO-PSL „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku” zakłada wykorzystanie węgla kamiennego i brunatnego jako głównego paliwa dla elektroenergetyki w celu zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego kraju. W ramach tego opracowania przewidziano podjęcie szeregu działań, m.in. identyfikację krajowych zasobów strategicznych węgla i sporządzenie wykazu tego rodzaju złóż oraz ich ochronę w dokumentach dotyczących planowania przestrzennego oraz długookresowej strategii rozwoju. Projekt nowej „Polityki energetycznej Polski do 2050 roku” z 2014 r. podtrzymał te zapisy.

W 2011r. ówczesny minister środowiska udzielił przedsiębiorstwu PAK Górnictwo, którego celem jest zapewnienie bazy paliwowej dla Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złoża węgla brunatnego w rejonie „Poniec-Krobia” i „Oczkowice”. Prace nad badaniem nowego złoża napotkały na ostry sprzeciw lokalnych społeczności i różnych ekologicznych organizacji. Z punktu widzenia tamtejszych samorządów ważniejsze było rolnicze znaczenie tych terenów, które zapewnia samowystarczalność i bezpieczeństwo żywnościowe naszego kraju.

17 grudnia 2014 ten sam minister zatwierdził na wniosek Spółki PAK Górnictwo dokumentację geologiczną złoża węgla brunatnego „Oczkowice”, sporządzoną na podstawie wyników poszukiwania i rozpoznania geologicznego. Ta decyzja otwiera możliwości projektowania i realizacji w określonym trybie prawnym wielkoprzestrzennej i głębokiej odkrywki węglowej na obszarze o najwyższym w Polsce poziomie kultury i wydajności upraw rolnych i przetwórstwa rolno-spożywczego i jednocześnie o bardzo niekorzystnym bilansie wodnym z dodatkowym groźnym zjawiskiem napływu wód zasolonych z wgłębnych poziomów wodonośnych. W ciągu kolejnych dwóch lat burmistrzowie mają obowiązek wpisania tych złóż do studium uwarunkowań i planów zagospodarowania. Jeżeli oni tego nie zrobią, wykona to wojewoda zarządzeniem zastępczym.

Oczkowice są jedną z 15 kopalń węgla brunatnego wpisanych na listę tzw. „Białej Księgi Ochrony Złóż Kopalin”, których tereny zalegania złóż mają zostać objęte najwyższą ochroną. Wśród nich są inne pokłady węgla z Rowu Poznańskiego: Czempień, Gostyń, Mosina oraz Krzywiń. Tym samym staną się one złożami strategicznymi, co spowoduje, że w ich wypadku władze będą dążyć do takiego usankcjonowania prawnego, by w każdej chwili można rozpocząć ich eksploatację. Odbywać się to może poprzez uproszczoną procedurę wyłączeniową lub brak obowiązku przeprowadzania konsultacji społecznych. To wszystko spowoduje nie tylko zahamowanie dotychczasowego rozwoju regionu, ale też szybkie jego zatrzymanie, a następnie ukierunkowanie w zupełnie inną stronę.

Niepokojącym jest fakt, że nowo wybrany rząd może nie odciąć się od działań swoich poprzedników. Wyżej wymienioną białą księgę opublikował jeszcze przedstawiciel PO, na stronie Ministerstwa Środowiska, w dn. 3. 11.2015. Co gorsza, dopiero dziś, po alarmie poznańskiej spółki wodociągowej Aquanet, wielu Wielkopolan w ogóle dowiedziało się o zagrożeniu. A termin składania do uwag do białej księgi jest krótki – mija 15.12.2015 r. (uwagi można składać pod adresem: bialaksiega@mos.gov.pl).

Pamiętajmy, że zapisy ekspertyzy z lat 1970. pozostają w mocy, budowa ewentualnej kopalni odkrywkowej wywoła szereg niekorzystnych zmian: zakłócenie warunków hydrologicznych i hydrogeologicznych, całkowite zniszczenie wysokiej jakości gleb i nieodwracalną utratę wysokiej jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej, utratę walorów i zasobów środowiska przyrodniczego, zniszczenie form ochrony przyrody, likwidację położonych w granicach złóż miejscowości i związanej z nimi infrastruktury oraz konieczność przesiedlenia tysięcy mieszkańców, likwidację lub przeniesienie podmiotów gospodarczych i gospodarstw rolnych, a także całkowitą zmianę unikatowych walorów krajobrazowych i kulturowych południowo-zachodniej części województwa wielkopolskiego.

Opracowanie: Xebola

Źródła: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net